

## Dobra Nowina spisana przez Marka

**1. Początek \* Dobrej Nowiny** Jezusa Chrystusa, Syna Boga. <sup>2</sup> Jak jest napisane w prorokach: *Oto Ja posyłam przed twym obliczem Mego anioła, który przygotuje twoją drogę przed tobą.* [Malachiasz 3,1](#) <sup>3</sup> *Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, proste czyńcie Jego ścieżki.* [Izajasz 40, 3.](#) <sup>4</sup> Jan zanurzał \* na pustkowiu i głosił chrzest \* skruchy ku odpuszczeniu grzechów. <sup>5</sup> Więc wychodziła do niego cała kraina judzka oraz Jerozolimczycy, i wszyscy **co** wyznawali swoje grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jordanie \*. <sup>6</sup> Zaś Jan był przyodziany wielbłądzą sierścią oraz skórzanym pasem wokół swoich bioder, a jadał szarańczę i leśny miód. <sup>7</sup> Głosił też, mówiąc: Za mną idzie mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien schylić się i rozwiązać rzemyka jego butów. <sup>8</sup> Ja was chrzcilem w wodzie; ale on będzie was chrzczył w Duchu Świętym.

<sup>9</sup> Także stało się w owe dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilei i w Jordanie został ochrzczony przez Jana. <sup>10</sup> A zarazem wychodząc \* z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i zstępującego na niego Ducha, jako gołębicę. <sup>11</sup> Pojawił się też głos z niebios: Ty jesteś Mój Syn kochany, w tobie upodobałem.

<sup>12</sup> I zaraz Duch oddalił go na pustkowie. <sup>13</sup> Zaś na pustkowiu był **przez** czterdzieści dni kuszony przez szatana; a był tam ze zwierzętami oraz służyli mu aniołowie.

<sup>14</sup> Zaś po wtrąceniu Jana do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa Boga, <sup>15</sup> i mówiąc: Wypełnił się czas i zbliżyło się Królestwo Boga; skruszcie się oraz wierzcie w Dobrą Nowinę.

<sup>16</sup> A przechodząc obok morza Galilei, ujrzał Szymona oraz jego brata Andrzeja, **którzy** zapuszczali sieć w morze; gdyż byli rybakami. <sup>17</sup> I Jezus im powiedział: Pójdźcie za mną, a sprawię wam, **że** staniecie się rybakami ludzi. <sup>18</sup> Więc zaraz zostawili sieci i poszli za nim. <sup>19</sup> A posuwając się trochę naprzód, ujrzał Jakóba, **syna** Zebedeusza oraz Jana, jego brata, **gdy** <sup>TR</sup> naprawiali sieci w łodzi. <sup>20</sup> I zaraz ich wezwał. A **oni** poszli za nim, opuściwszy w łodzi swojego ojca Zebedeusza wraz z najemnikami.

<sup>21</sup> I weszli do Kafarnaum; a **kiedy** wszedł do bóżnicy, zaraz nauczał w szabaty. <sup>22</sup> Także zdumiewali się nad jego nauką, bowiem uczył ich jako **ten, co** ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie. <sup>23</sup> A w ich bóżnicy był człowiek w nieczystym duchu i on zawołał, <sup>24</sup> mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgładzić? Znam cię, kto **ty** jesteś - święty Boga. <sup>25</sup> A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego. <sup>26</sup> Więc duch nieczysty szarpnął nim, zawołał wielkim głosem i wyszedł z niego. <sup>27</sup> Zatem wszyscy zostali wstrząśnięci, aby dociekać między sobą, mówiąc: Co to jest? Nowa nauka z mocą; również nieczystym duchom rozkazuje i są mu posłuszne? <sup>28</sup> I zaraz rozeszła się o nim wieść po całej okolicy Galilei.

<sup>29</sup> Zaś **kiedy** wyszedł z bóżnicy, z Jakóbem i Janem przyszedli do domu Szymona oraz Andrzeja. <sup>30</sup> A teściowa Szymona leżała gorączkując, i zaraz mu o niej powiedzieli. <sup>31</sup> Więc podszedł, ujął ją za rękę oraz podniósł, i zaraz opuściła ją gorączka, i im służywała.

<sup>32</sup> A kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, nieśli do niego wszystkich, co się źle mieli, i opętanych; <sup>33</sup> zatem przy drzwiach zostało zebrane całe miasto. <sup>34</sup> I uzdrowił wielu, **którzy** się źle mieli **z powodu** rozlicznych chorób, oraz wyrzucił wiele demonów, lecz nie pozwolił demonom mówić, gdyż go znaly.

<sup>35</sup> A bardzo rano wstał nocą, wyszedł oraz odszedł na puste miejsce i tam się modlił.  
<sup>36</sup> Nadto poszli za nim: Szymon oraz ci, co z nim byli. <sup>37</sup> A kiedy go znaleźli, mówią mu: Wszyscy cię szukają. <sup>38</sup> Więc im mówi: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił; bo po to wyszedłem. <sup>39</sup> Zatem głosił w ich bóżnicach po całej Galilei oraz wyrzucał demony.  
<sup>40</sup> Także przychodzi do niego trędowaty, prosi go, pada przed nim na kolana i mu mówi: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. <sup>41</sup> A Jezus użalił się, wyciągnął rękę, dotknął się go i mu mówi: Chcę, zostałeś oczyszczony. <sup>42</sup> Zarazem odszedł od niego trąd i został oczyszczony. <sup>43</sup> I zaraz go odprawił, surowo go upomniał, <sup>44</sup> i mu mówi: Uważaj, abyś nikomu nic nie powiedział, ale idź, pokaż siebie kapłanowi oraz ofiaruj za twoje oczyszczenie, co nakazał Mojżesz na świadectwo dla nich. <sup>45</sup> A on gdy wyszedł, zaczął wiele głosić i rozślawiać tę sprawę tak, że Jezus już nie mógł jawnie wejść do miasta, ale był zewnątrz, na miejscach pustych. Więc schodzili się zewsząd do niego.

\*1,1 także: **pierwsza zasada; to, od czego cokolwiek zaczyna istnieć**

\*1,4 także: **oczyszczał**; co w języku polskim przyjęło nazwę **chrztu**

\*1,5 **ST** hebr. *Jardenie*

\*1,10 także: **powstając, wychodząc do góry**

**2. I znowu**, po kilku dniach wszedł do Kafarnaum; więc usłyszano, że jest w domu. <sup>2</sup> A zostało zgromadzonych tak wielu, że nie mogli się zmieścić przy drzwiach, i mówił im słowo. <sup>3</sup> Przychodzą do niego także ludzie, którzy nieśli paralytyka, a dźwigało go <sup>TR</sup> czterech. <sup>4</sup> Lecz nie mogąc się zbliżyć do niego z powodu tłumu, zdjęli dach gdzie był, wyrzucili go, oraz spuścili łożo na którym leżał paralytyk. <sup>5</sup> A gdy Jezus zobaczył ich wiarę, mówi paralytykowi: Synu, odpuszczone ci są twoje grzechy \*. <sup>6</sup> A byli tam jacyś z uczonych w Piśmie, którzy siedzieli i rozważali w swoich sercach: <sup>7</sup> Czemu ten mówi takie bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? <sup>8</sup> A Jezus zaraz poznał swym duchem, że w sobie tak rozważają i im mówi: Czemu to rozważacie w waszych sercach? <sup>9</sup> Co jest łatwiejsze, powiedzieć paralytykowi: Odpuszczone ci są grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź twoje łożo i chodź? <sup>10</sup> Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka \* ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu: <sup>11</sup> Tobie mówię, wstań, zabierz twoje łożo i idź do twojego domu. <sup>12</sup> Więc zaraz wstał, wziął łożo i wyszedł wobec wszystkich. Zatem wszyscy się zdumiewali oraz chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy nic takiego.

<sup>13</sup> I znowu wyszedł obok morza; a przychodził do niego cały tłum, i ich nauczał. <sup>14</sup> Także kiedy przechodził - ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, który siedział na cle, i mu mówi: Pójdź za mną. Więc wstał i zaczął mu towarzyszyć. <sup>15</sup> A kiedy on leżał u stołu w jego domu, staje się, że współ z Jezusem oraz jego uczniami, usiedli liczni celnicy i grzesznicy; ponieważ było ich wielu oraz za nim chodzili. <sup>16</sup> A uczeni w Piśmie i faryzeusze widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili jego uczniom: Po co, dlaczego je i pije z celnikami i grzesznikami? <sup>17</sup> A Jezus gdy to usłyszał, mówi im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wzywać do skruchy sprawiedliwych, ale grzesznych.

<sup>18</sup> A istnieli uczniowie Jana oraz faryzeusze, co pościli; więc przychodzą oraz mu mówią: Dlaczego uczniowie Jana i faryzeusze poszczą, zaś twoi uczniowie nie poszczą? <sup>19</sup> A Jezus im powiedział: Czyż mogą pościć synowie komnaty małżeńskiej gdy oblubieniec jest z nimi? Jak długi okres mają ze sobą oblubieńca, nie mogą pościć. <sup>20</sup> Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany, a wtedy, w owe dni będą pościć. <sup>21</sup> Nikt nie nakłada na stary płaszcz łąty z nowego sukna, bo inaczej

nowa łąta ujmuje ze starego i rozdarcie staje się gorsze. <sup>22</sup> Także nikt **nie** leje młodego wina w stare bukłaki; **bo** inaczej wino rozerwie bukłaki; zatem i wino, i bukłaki są niszczone. Ale młode wino powinno być wlewane w nowe bukłaki.

<sup>23</sup> Również się stało, że on szedł w szabat przez zboża, a jego uczniowie - idąc, zaczęli rwać kłosa. <sup>24</sup> Zaś faryzeusze mu mówili: **TR** Dlaczego czynią w szabat, czego nie wolno czynić? <sup>25</sup> A on im mówi: Nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy miał potrzebę i łaknął; on oraz ci, którzy z nim **byli**? <sup>26</sup> Jak wszedł do Domu Boga za arcykapłana Abiatarą i zjadł chleby pokładne, których nie wolno jeść, chyba że kapłanom, oraz dał też tym, co z nim byli. <sup>27</sup> Nadto im powiedział: Szabat pojawił się z powodu człowieka, a nie człowiek z powodu szabatu. <sup>28</sup> Dlatego Syn Człowieka jest również Panem szabatu.

**\*2,5; \*2,10** także: **winy, błędy**

**\*2,10** w tłumaczeniu hebrajskim: ben haAdam, co znaczy: Syn Adama; czyli: Syn Człowieka

**3. I znowu wszedł do bóżnicy**, a był tam człowiek, **który** miał uschłą rękę. <sup>2</sup> Więc go obserwowali, by go oskarżyć, o ile uzdrowi w szabat. <sup>3</sup> I mówi owemu człowiekowi, **który** miał uschłą rękę: Wyjdź na środek. <sup>4</sup> Nadto im mówi: Wolno w szabat szlachetnie **\*** czynić, czy źle czynić; uratować duszę, czy zabić? Ale oni milczeli. <sup>5</sup> Więc rozejrzał się **po** nich z oburzeniem, zasmucił się nad ich nieczułością serca i mówi owemu człowiekowi: Wyciągnij rękę. Zatem wyciągnął; a jego ręka została przywrócona do zdrowia jak druga. <sup>6</sup> A faryzeusze wyszli i zaraz zawiązali przeciwko niemu spisek z Herodianami **\***, aby go zgładzić.

<sup>7</sup> Zaś Jezus odszedł ze swoimi uczniami ku morzu, a wielkie rzesze za nim - z Galilei i z Judei, <sup>8</sup> z Jerozolimy, z Idumei, zza Jordanu, oraz z pobliza Tyru i Sydonu. Przyszły do niego wielkie rzesze, słysząc, jak głośne **rzeczy** czynił. <sup>9</sup> Zatem powiedział swoim uczniom by stale, z powodu tłumu, była w pogotowiu dla niego łódka, aby go nie cisnęli. <sup>10</sup> Gdy **ci**, którzy mieli choroby **\***, nękali go, by się go dotknąć; bo wielu uzdrowił. <sup>11</sup> A kiedy go widziały nieczyste duchy, przypadały do niego i krzyczały, mówiąc: Ty jesteś Synem Boga. <sup>12</sup> Więc często je gromił, aby go nie czyniły jawnym.

<sup>13</sup> Także wchodzi na górę oraz woła do siebie **tych**, których sam chciał; zatem do niego przyszedli. <sup>14</sup> A wywołał dwunastu, aby mogli być z nim; by mógł ich posłać głosić, <sup>15</sup> **by** mieli moc uzdrawiać choroby oraz wyrzucać demony. <sup>16</sup> Szymona, **któremu** dodał imię Piotr; <sup>17</sup> Jakóba syna Zebedeusza oraz brata Jakóba - Jana, **którym** sam dodał imię Boanerges, to jest Synowie Grzmotu; <sup>18</sup> Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakóba **syna** Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka, <sup>19</sup> i Judasa Iszkariotę, który go wydał.

<sup>20</sup> I przychodzi do domu. Więc znowu zgromadza się tłum, tak, że nie mogli nawet zjeść chleba. <sup>21</sup> A ci z jego strony **\*** **to** usłyszeli oraz wyszli go chwycić, bo mówili, że stracił rozum. <sup>22</sup> Zaś uczeni w Piśmie, **którzy** zeszli z Jerozolimy mówili, że ma Beelzebuba i że przez przywódcę demonów wyrzuca demony. <sup>23</sup> Więc przywołał ich i mówił im w podobieństwach: Jak może szatan wyrzucać szatana? <sup>24</sup> A jeśli **jakieś** królestwo zostanie podzielone przeciw sobie - to królestwo nie może się utrzymać. <sup>25</sup> I jeśli dom zostanie podzielony przeciw sobie - **ten** dom nie będzie mógł się utrzymać. <sup>26</sup> Zatem jeśli szatan powstał przeciwko sobie i został podzielony, nie może się utrzymać, ale ma koniec. <sup>27</sup> Nikt **nie** może wejść do domu mocarza **\*** i jego sprzęt rozgrabić, jeśli wpierv by nie związał mocarza, a potem jego dom rozgrabi. <sup>28</sup> Zaprawdę, mówię wam, że wszystkie błędy **\*** i bluźnierstwo **\*\*** zostaną odpuszczone synom ludzi; <sup>29</sup> ale kto by bluźnił względem Ducha Świętego, nie ma odpuszczenia

na wieczność, lecz winien jest wiecznego oddzielenia \*. <sup>30</sup> Gdyż mówili: Ma nieczystego ducha.

<sup>31</sup> Potem przyszli bracia i jego matka, oraz stojąc na zewnątrz posłali do niego i go wołali. <sup>32</sup> A tłum siedział dokoła niego, zatem mu powiedzieli: Oto twoja matka i twoi bracia szukają cię na zewnątrz. <sup>33</sup> Ale im odpowiedział, mówiąc: Któż jest moją matką i moimi braćmi? <sup>34</sup> I spojrzął po **tych, którzy** wokół niego siedzieli kołem oraz mówi: Oto moja matka i moi bracia. <sup>35</sup> Kto by bowiem uczynił wolę Boga, ten jest moim bratem, siostrą i matką.

\*<sup>3,4</sup> także: **słusznie, przydatnie, pożytecznie, prawie, sprawiedliwie**

\*<sup>3,6</sup> członkowie stronnictwa popierającego króla Heroda Agryppę.

\*<sup>3,10</sup> dosłownie: **bicze**

\*<sup>3,21</sup> także: **od niego** (najprawdopodobniej - krewni)

\*<sup>3,23</sup> **zasądzenia**

\*<sup>3,27</sup> dosłownie: **mocnego**

\*<sup>3,28</sup>; \*\*<sup>4,12</sup> także: **przewinienia, uchybienia, błędy**

\*\*<sup>3,28</sup> także: **znieśławianie, oszczerza mowa**

\*<sup>3,29</sup> także: **zasądzenia**

**4. I znowu** zaczął uczyć przy morzu. A zgromadził się koło niego bardzo wielki tłum, tak, że wszedł do łodzi oraz przebywał na morzu, a cały tłum był przy morzu, na ziemi. <sup>2</sup> I nauczał ich w wielu podobieństwach, oraz mówił im w swojej nauce: Słuchajcie! <sup>3</sup> Oto siewca wyszedł, **aby** zasiać. <sup>4</sup> A w czasie siania stało się, **że** niektóre padło obok drogi i przyleciały ptaki niebios, i je wyjadły. <sup>5</sup> Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi. <sup>6</sup> Ale gdy wzeszło słońce zostało spalone, a że nie miało korzenia - uschło. <sup>7</sup> A inne padło między ciernie, i ciernie wzrosły oraz je zadusiły, więc nie wydało owocu. <sup>8</sup> A inne padło na dobrą ziemię oraz idąc do góry i wzrastając, dawało owoc i niosło: Jedno trzydziestokrotny, jedno sześćdziesięciokrotny, a jedno stukrotny. <sup>9</sup> Także im mówił: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

<sup>10</sup> A kiedy został sam, ci dokoła niego z dwunastoma pytali go o **to** podobieństwo. <sup>11</sup> Zatem im odpowiedział: Wam dana jest tajemnica Królestwa Boga; ale tamtym, na zewnątrz, wszystko pojawia się w podobieństwach; <sup>12</sup> aby patrząc - patrzyli, ale nie ujrzeli, i słuchając - słyszeli, ale nie rozumieli; nigdy \* nie zawrócili i nie byłyby im odpuszczone grzechy \*\*. <sup>13</sup> I im mówi: Nie widzicie tego podobieństwa, zatem jak zrozumiecie wszystkie podobieństwa? <sup>14</sup> Siewca siewe słowo. <sup>15</sup> Zaś tymi obok drogi są **ludzie**, pośród których się słowo rozsiewa. A kiedy **je** usłyszą, zaraz przychodzi szatan oraz wybiera słowo, **które zostało** w nich wsiane. <sup>16</sup> Podobnie są i ci, zasiewani na skalistych miejscach, którzy gdy usłyszeli słowo, zaraz, z radością je przyjmują. <sup>17</sup> Ale nie mają w sobie korzenia, lecz trwają pewien czas. Potem - jeśli z powodu słowa stałby się ucisk albo prześladowanie - zaraz się gorszą. <sup>18</sup> A między ciernie posiani są ci, którzy usłyszeli słowo, <sup>19</sup> ale troska tego życia, oszustwo bogactwa i pożądlivość innych **rzeczy**, wchodząc - duszą słowo, i **człowiek** staje się bezowocny. <sup>20</sup> A posiani na dobrej ziemi są ci, którzy słuchają słowa i **je** uznają, i wydają owoc - jeden trzydziestokrotny, jeden sześćdziesięciokrotny, a jeden stukrotny.

<sup>21</sup> Mówił im także: Czy przynoszą \* świecę, aby została wstawiona pod naczynie, albo pod łożę? **Czy nie po to**, aby była umieszczona na świeczniku? <sup>22</sup> Gdyż nie jest nic \* ukryte, co by nie miało być ukazane; ani nie stało się skryte, ale by wyszło na jaw. <sup>23</sup> Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. <sup>24</sup> Także im mówi: Uważajcie, czego słuchacie. W jakiej mierze mierzycie, będzie wam odmierzony; a **tym, co** słuchają

będzie dołożone. <sup>25</sup> Bo kto ma - będzie mu dane; a kto nie ma - i **to** co ma, będzie od niego wzięte.

<sup>26</sup> Mówił też: Królestwo Boga jest takie, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

<sup>27</sup> oraz by spał, wstawał nocą i dniem, a nasienie by wschodziło i rosło. **Zaś** w jaki sposób - on nie wie. <sup>28</sup> Bo ziemia samorzutnie wydaje owoc, najpierw trawę, potem kłos, **a** potem w kłosie pełne zboże. <sup>29</sup> Ale kiedy wyda owoc, zaraz zostanie wysłany sierp, bowiem zbliżyło się żniwo.

<sup>30</sup> Nadto mówił: Do czego porównam Królestwo Boga, albo w jakim podobieństwie je zestawimy? <sup>31</sup> **Jest** jak ziarno gorczycy, które gdy bywa wsiane do ziemi, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi; <sup>32</sup> ale gdy bywa wsiane, wyrasta i staje się większe **od** wszystkich jarzyn, i wypuszcza tak wielkie gałęzie, że pod jego cieniem mogą się gnieździć ptaki nieba.

<sup>33</sup> I w miarę tego jak mogli słuchać, mówił im słowo takimi wieloma podobieństwami.

<sup>34</sup> A bez podobieństwa im nie mówił; zaś na osobności, wszystko wyjaśniał swoim uczniom.

<sup>35</sup> A kiedy nastał wieczór, w ten dzień im mówi: Przeprowmy się na drugą stronę. <sup>36</sup>

Więc pozostawili tłum oraz wzięli go w łodzi **tak** jak był, a i inne łódki z nim były. <sup>37</sup>

Ale powstała wielka nawałnica wiatru i tak rzuciła fale do łodzi, że już się napełniała.

<sup>38</sup> A on był na rufie, śpiąc na podłódku. Więc go budzą oraz mu mówią: Nauczycielu, nie zwracasz uwagi, że ginimy? <sup>39</sup> **Zaś on** się obudził, **po czym** zgromił wiatr i powiedział morzu: Umilknij; bądź cicho. I wiatr ustał oraz stała się wielka cisza.

<sup>40</sup> Także im powiedział: Dlaczego jesteście tak bojaźliwi? Jakże nie macie wiary? <sup>41</sup>

Więc zatrwożyli się wielką bojaźnią oraz mówili jeden do drugich: Zatem, kim jest ten, że mu i wiatr, i morze są posłuszne?

\***4,12** także: **za żadną cenę**

\***4,21** dosłownie: **czy przybywa świeca**

\***4,22** dosłownie - **coś**

**5. I wyruszył na drugi brzeg morza, do krainy Gadareńczyków.** <sup>2</sup> A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz z grobowców zabiegł mu **drogę** człowiek w duchu nieczystym, <sup>3</sup> który miał mieszkanie w grobowcach. I nikt nie mógł go nawet związać łańcuchami, <sup>4</sup> gdyż on - często będąc związany pętami i łańcuchami - porwał <sup>TR</sup> łańcuchy i skruszył pęta, zatem nikt go nie mógł ujarzmić. <sup>5</sup> A przez całą noc i dzień był w górach oraz w grobowcach, krzycząc i tłukąc się kamieniami. <sup>6</sup> **Zaś gdy** z daleka zobaczył Jezusa, przybiegł i oddał mu pokłon. <sup>7</sup> Nadto wołając wielkim głosem, powiedział: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaprzysięgam cię Bogiem, abyś mnie nie dręczył. <sup>8</sup> Bo mu mówił: Wyjdź z **tego** człowieka ducha nieczysty. <sup>9</sup> Także go pytał: Jakie **jest** twoje imię? Więc powiedział: Moje imię **to** Legion, ponieważ jesteście liczni. <sup>10</sup> I bardzo go prosił, aby ich nie wyganiał na zewnątrz tego miejsca. <sup>11</sup> A było tam, przy górze, wielkie stado pasących się świń; <sup>12</sup> więc prosiły go wszystkie demony, mówiąc: Poślij nas w te świny, abyśmy w nie weszli. <sup>13</sup> A Jezus im zaraz pozwolił. Zatem **kiedy** nieczyste duchy odeszły, weszły w te świny; zaś stado ruszyło w morze, w dół urwiska; a było ich około dwa tysiące, i potopiły się w morzu. <sup>14</sup> A **ci, co** paśli świny uciekli oraz zdali relację w mieście i we wsiach; więc przyszli zobaczyć co to jest, **i co** się stało. <sup>15</sup> Przychodzą też do Jezusa i widzą siedzącego opętanego, tego w którym był Legion, ubranego oraz przy zdrowych zmysłach; zatem się przestraszyli. <sup>16</sup> A ci, którzy **to** widzieli, opowiedzieli im, co się stało opętanemu i o świniach. <sup>17</sup> Więc nawet zaczęli go usilnie prosić, aby odszedł z ich granic. <sup>18</sup> A kiedy wszedł do łodzi, prosił go opętany **o to**, by mógł być razem z nim. <sup>19</sup> Ale Jezus mu nie pozwolił, lecz mu powiedział: Idź do twojego domu, do swoich, i im oznajmij, jak ci

uczynił Pan, i że się zmiłował nad tobą. <sup>20</sup> Więc odszedł oraz zaczął głosić w Dziesięciogrodziu jak wiele mu uczynił Jezus, i wszyscy się dziwili.

<sup>21</sup> Zaś kiedy Jezus znowu przeprowił się w łodzi na drugą stronę, zebrał się przy nim wielki tłum, a był obok morza. <sup>22</sup> I oto przychodzi jeden z przełożonych bóżnicy imieniem Jairos. A gdy go ujrzał, przypadł do jego nóg <sup>23</sup> oraz bardzo go błaga, mówiąc, że jego córeczka wydaje ostatnie tchnienie. Aby przyszedł, nałożył na nią ręce, by została uratowana i ożyła. Więc poszedł razem z nim. <sup>24</sup> A towarzyszył mu wielki tłum oraz naciskali na niego ze wszystkich stron \*.

<sup>25</sup> Zaś pewna niewiasta, która miała dwanaście lat <sup>TR</sup> upływ krwi, <sup>26</sup> wiele wycierpiała od licznych lekarzy i wydała wszystko co miała <sup>TR</sup>, a nic jej nie pomogło, ale raczej wyszło na gorsze; <sup>27</sup> gdy usłyszała o Jezusie, w tłumie przybyła z tyłu i dotknęła się jego płaszcza. <sup>28</sup> Bo mówiła: Jeśli się dotknę choćby jego płaszcza, będę uratowana.

<sup>29</sup> I od razu wyszło jej źródło krwi oraz się przekonała na ciełe, że jest uzdrowiona od tej plagi. <sup>30</sup> A Jezus zaraz poznał w sobie, że wyszła z niego moc, więc odwrócił się w tłumie i mówił: Kto dotknął moich szat? <sup>31</sup> Zatem jego uczniowie mu powiedzieli: Widzisz tłum, który cię ciśnie, a mówisz - kto mnie dotknął? <sup>32</sup> Więc spojrzał wkoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. <sup>33</sup> Zaś niewiasta przestraszona i drżąca, wiedząc co się dla niej stało, przyszła, upadła przed nim oraz powiedziała mu całą prawdę. <sup>34</sup> Zaś on jej rzekł: Córko, twoja wiara cię uratowała; odejź ku pokojowi i bądź nie uszkodzona od twej plagi.

<sup>35</sup> A gdy on jeszcze mówił, przychodzą od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz nauczyciela? <sup>36</sup> Zaś Jezus zaraz usłyszał to powiedziane słowo i rzekł przełożonemu bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz. <sup>37</sup> I nie pozwolił nikomu towarzyszyć sobie, tylko Piotrowi, Jakóbowi i Janowi, bratu Jakóba.

<sup>38</sup> Zatem przychodzą do domu przełożonego bóżnicy, i widzi zgietk, i płaczących oraz bardzo lamentujących. <sup>39</sup> A kiedy wszedł, mówi im: Dlaczego czynicie zgietk i płaczecie? Nie umarła dziewczeczka, ale śpi. <sup>40</sup> Więc naśmiewali się z niego. Ale usunął wszystkich, wziął ojca, matkę dziewczynki oraz tych, co przyszli razem z nim, i wchodzi tam, gdzie było dziecko. <sup>41</sup> Potem ujął rękę dziewczynki i jej mówi: Talita kumi; co jest przetłumaczone: Dziewczynko, tobie mówię, wstań. <sup>42</sup> Więc dziewczeczka zaraz się podniosła i chodziła, gdyż miała <sup>TR</sup> dwanaście lat. Zatem zdumiewali się w wielkim uniesieniu. <sup>43</sup> Nadto im bardzo przykazał, aby nikt tego nie wiedział; powiedział także, aby dać jej zjeść.

\*5,24 naciskali na niego ze wszystkich stron - w języku greckim jedno słowo.

**6. I wyszedł stamtąd** oraz przyszedł do swego ojczystego kraju, a za nim szli jego uczniowie. <sup>2</sup> A gdy był szabat, zaczął nauczać w bóżnicy; więc wielu słuchających zdumiewało się, mówiąc: Skądże mu to? Co to za mądrość mu dana, że i przez jego ręce dzieją się takie cuda? <sup>3</sup> Czy nie ten jest cieślą, synem Marii, a bratem Jakóba, Józefa, Judasa i Szymona? I też nie są tu, u nas, jego siostry? Więc gorszyli się nim. <sup>4</sup> Zaś Jezus im powiedział, że nie jest wzgardzony prorok, chyba że w swym ojczystym kraju, wśród krewnych i w swoim domu. <sup>5</sup> Nie mógł tam też uczynić żadnego cudu, lecz tylko, nałożywszy ręce, uleczył kilku słabych. <sup>6</sup> I dziwił się z powodu ich niedowiarstwa. Obchodził też okoliczne miasteczka, nauczając.

<sup>7</sup> Potem przywołał owych dwunastu oraz zaczął ich wysyłać dwóch za dwoma, i dał im władzę nad nieczystymi duchami. <sup>8</sup> Także im nakazał, by niczego nie brali na drogę; chyba, że tylko laskę. Ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosi; <sup>9</sup> ale włożywszy sandały, by również nie przywdziewali dwóch sukien. <sup>10</sup> I im mówił: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam zostańcie, aż stamtąd wyjdziecie. <sup>11</sup> A jeśli

którzykolwiek by was nie przyjęli, ani was nie słuchali, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie im na świadectwo proch spod waszych nóg. Zaprawdę, powiadam wam, że w dniu sądu lżej będzie Sodomie i Gomorze niż owemu miastu. <sup>12</sup> Więc wyszli i głosili, żeby się skruszyli. <sup>13</sup> Wyrzucali też wiele demonów, a wielu słabych namaszczali oliwą i uzdrawiali.

<sup>14</sup> Lecz usłyszał o nim król Herod, bowiem stało się jawne jego Imię. Więc mówił, że powstał z martwych Jan Chrzciciel i dlatego dzieją się cuda przez niego. <sup>15</sup> Drudzy mówili, że to jest Eliasz; zaś inni mówili, że prorok, albo jak jeden z proroków. <sup>16</sup> Co gdy Herod usłyszał, mówił: Ten jest Janem, którego ja ściałem; ten powstał z martwych. <sup>17</sup> Bowiem sam Herod posłał, pojmał Jana oraz wsadził go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, bo ją poślubił. <sup>18</sup> Gdyż Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twojego brata. <sup>19</sup> Zaś Herodiada czyhała na niego, chcąc go zabić, ale nie mogła; <sup>20</sup> bo Herod obawiał się Jana, wiedząc, że jest on mężem sprawiedliwym i świętym. Zatem go strzegł i słuchając go, często tak czynił, oraz z przyjemnością go słuchał. <sup>21</sup> A gdy przyszedł dogodny dzień, kiedy na swoje urodziny Herod sprawił wieczerzę swym dostojnikom, dowódcom \* oraz pierwszym obywatelom Galilei; <sup>22</sup> i gdy weszła córka Herodiady, oraz gdy zatańczyła - a spodobała się Herodowi i współleżącym - król powiedział dziewczeczce: Poproś mnie, jeśli coś chcesz, a ci dam. <sup>23</sup> Także jej przysiągł: O cokolwiek byś mnie prosiła - dam ci, aż do połowy mojego królestwa. <sup>24</sup> Zaś ona wyszła i powiedziała swojej matce: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. <sup>25</sup> Więc przyszła do króla i poprosiła mówiąc: Chcę, abys mi natychmiast dał na półmisku głowę Jana Chrzciciela. <sup>26</sup> Zatem król stał się zasmuconym, lecz z powodu przysiąg i współleżących, nie zechciał jej odmówić. <sup>27</sup> I zaraz posłał kata oraz <sup>TR</sup> nakazał przynieść tą <sup>TR</sup> głowę. <sup>28</sup> Zaś on poszedł, ściał go w więzieniu, przyniósł na półmisku jego głowę i dał ją dziewczeczce, a dziewczeczka dała ją swojej matce. <sup>29</sup> Więc kiedy to usłyszeli jego uczniowie, przyszli, wzięli jego zwłoki oraz złożyli je w grobie.

<sup>30</sup> A apostołowie zeszli się przy Jezusie oraz wszystko mu oznajmili; i jak uczynili, i jak nauczali. <sup>31</sup> Zatem im powiedział: Idźcie wy sami, osobno, na puste miejsce i trochę odpocznijcie. Bo byli liczni co przychodzili i odchodzili, więc nie mieli nawet sposobności by zjeść. <sup>32</sup> Zatem w łodzi odpłynęli do samotni, na puste miejsce. <sup>33</sup> A tłum zobaczył ich odchodzących i wielu go poznało, więc zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich, oraz się przy nim zgromadzili. <sup>34</sup> A kiedy Jezus wyszedł oraz zobaczył wielki tłum - użalił się nad nimi, bo byli jak owce nie mające pasterza. Zaczął ich też wiele nauczać. <sup>35</sup> A gdy była już późna godzina, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: To jest puste miejsce i późna już godzina. <sup>36</sup> Odpraw ich, aby odeszli do okolicznych wsi i miasteczek oraz kupili sobie chleba, bo nie mają co zjeść. <sup>37</sup> Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im zjeść. Więc mu mówią: Mamy odejść, kupić za dwieście denarów chleba i mamy dać im zjeść? <sup>38</sup> Zaś on im mówi: Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczą. A kiedy się dowiedzieli, powiedzieli: Pięć, i dwie ryby. <sup>39</sup> Zatem kazał im posadzić wszystkich grupami <sup>TR</sup> na zielonej trawie. <sup>40</sup> I usiedli rzędami <sup>TR</sup>, po stu oraz po pięćdziesiąt. <sup>41</sup> I wziął owe pięć chlebów, i dwie ryby, oraz spojrzawszy w Niebo wielbił Boga. Po czym połamał owe chleby oraz dawał swoim uczniom aby przed nimi kładli; nadto wszystkim rozdzielił dwie ryby. <sup>42</sup> Więc wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni. <sup>43</sup> Zebrali też dwanaście pełnych koszy kawałków i z owych ryb. <sup>44</sup> A tych, którzy jedli chleby było około pięciu tysięcy mężów.

<sup>45</sup> Zaraz też przymusił swoich uczniów aby weszli do łodzi oraz wyprzedzali go do Betsaidy, na drugiej stronie, aż on odprawi tłum. <sup>46</sup> I pożegnał ich oraz odszedł na górę się pomodlić. <sup>47</sup> A gdy nastał wieczór, łódź była na środku morza, a on sam na

ziemi. <sup>48</sup> I ich zobaczył, znękanym przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, więc około czwartej straży nocy przychodzi do nich, przechadzając się po morzu, i chciał ich minąć. <sup>49</sup> Zaś oni, **gdy** go ujrzeli przechadzającego się po morzu, sądzili, że jest ułudą i zakrzyknęli; <sup>50</sup> bo wszyscy go zobaczyli i byli zatrwożeni. Ale zaraz do nich przemówił i im mówi: Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się. <sup>51</sup> Także wszedł koło nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Ale **oni** odtąd niezmiernie się w sobie zdumiewali i dziwili. <sup>52</sup> Bo **jeszcze** nie zrozumieli po **cudzie z** chlebami, gdyż serce ich było zatwardziałe. <sup>53</sup> **Zatem się** przeprawili, dotarli do ziemi Genezaret oraz przybili do brzegu. <sup>54</sup> A gdy oni wyszli z łodzi, **ludzie** zaraz go rozpoznali, <sup>55</sup> więc obiegli całą ową krainę. A kiedy usłyszeli, że tam jest, zaczęli nosić na łożach **tych, którzy** się źle mieli. <sup>56</sup> I gdzie wchodził - do miasteczek, miast, albo **do** wsi - kładli na ulicach chore oraz go prosili, aby mogli tylko dotknąć rąbka jego płaszcza. A którykolwiek go się dotknęli, byli uratowani.

**\*6,21** dokładnie: **dowódcom nad tysiącem żołnierzy**

**7. Zebrali** się też przy nim faryzeusze oraz przybyli z Jerozolimy, niektórzy z uczonych w Piśmie. <sup>2</sup> A **gdy** zobaczyli jakichś jego uczniów, że jedli chleby nieczystymi, to jest nieumyтыми rękami, oskarżali **ich**. <sup>3</sup> Bowiemy faryzeusze i wszyscy Żydzi **\*** nie jedzą, jeśli najpierw **\*\*** - trzymając się tradycji starszych - nie umyją rąk. <sup>4</sup> Także **gdy przyjdą** z rynku, jeśli się nie obmyją - nie jedzą. I jest wiele innych **zwyczajów**, które przyjęli, by się **ich** trzymać: Obmywań kielichów, dzbanów, naczyń i łoży **\***. <sup>5</sup> Zatem pytają go faryzeusze oraz uczeni w Piśmie: Dlaczego twój uczniowie nie zachowują się według tradycji starszych, ale jedzą chleb nieumyтыми rękami? <sup>6</sup> Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dobrze prorokował o was, obłudnikach, Izajasz, jak jest napisane: *Lud ten oddaje mi cześć swoimi ustami, ale ich serce daleko jest ode mnie.* <sup>7</sup> *Lecz daremnie mnie czczą, nauczając przykazań ludzkich jako doktryn.* **Izajasz 29,13** <sup>8</sup> Bowiemy opuściliście przykazanie Boga i trzymacie się tradycji ludzi - umywania dzbanów, kielichów, oraz czynicie wiele innych, im podobnych. <sup>9</sup> Mówi im także: Zupełnie znosicie przykazania Boga, byście waszą tradycję zachowali. <sup>10</sup> Bo Mojżesz powiedział: Szanuj twego ojca i twoją matkę; a kto złorzeczy ojcu, albo matce, niech śmiercią umrze. <sup>11</sup> Ale wy mówicie: Jeśliby człowiek powiedział ojcu albo matce: Korban **\*** - to jest dar, którym ode mnie masz wsparcie; <sup>12</sup> i nie pozwalacie mu nic więcej robić **dla** swego ojca, czy swojej matki, <sup>13</sup> **to** waszą tradycją, którą przekazaliście, unieważniacie Słowo Boga. Nadto wiele innych, podobnych **rzeczy** czynicie. <sup>14</sup> Zatem przywołał cały tłum i im powiedział: Słuchajcie mnie wszyscy i rozumiejcie. <sup>15</sup> Nie ma nic z zewnątrz człowieka, które wchodząc do niego, mogło go zanieczyścić. Ale **to**, co wychodzi z niego, to zanieczyszcza człowieka. <sup>16</sup> Kto ma uszy do słuchania, niech słucho! <sup>17</sup> A kiedy wszedł do domu, z dała od tego tłum, jego uczniowie pytali go o to podobieństwo. <sup>18</sup> Więc im mówi: Także i wy jesteście bezrozumni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go zanieczyścić, <sup>19</sup> bo nie wchodzi mu do serca, ale do brzucha i do ustępu wychodzi; oczyszczając wszystkie pokarmy. <sup>20</sup> Ale też powiedział, że **to**, co wychodzi z człowieka, to zanieczyszcza człowieka. <sup>21</sup> Bo z wnętrza, z serca ludzi, wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierządy duchowe, mężobójstwa, <sup>22</sup> złodziejstwa, chciwości, niegodziwości, zdrada, zuchwałość, złe oko, bluźnierstwo, pycha, głupota. <sup>23</sup> Wszystkie te złości wychodzą z wnętrza oraz zanieczyszczają człowieka.

<sup>24</sup> A **kiedy** wstał, odszedł stamtąd w granice Tyru oraz Sydonu. I wszedł do domu, **lecz** nie chciał, aby ktoś **o tym** wiedział, ale nie mógł się ukryć. <sup>25</sup> Gdyż niewiasta,

której córeczka miała ducha nieczystego, **gdy** o nim usłyszała, przyszła, przypadła do jego nóg - <sup>26</sup> choć ta niewiasta była Greczynką \*, rodem Syrofenicjanką - i go prosiła, by wyrzucił demona z jej córki. <sup>27</sup> Zaś Jezus jej powiedział: Pozwól najpierw nasycić się dzieciom; gdyż nie jest dobrze brać chleb dzieci oraz rzucać szczeniętom. <sup>28</sup> Zaś ona odpowiadając, mu mówi: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą pod stołem z okruszyn małych dzieci. <sup>29</sup> Więc jej powiedział: Idź, z powodu twójgo słowa demon wyszedł z twej córki. <sup>30</sup> Zatem odeszła do swego domu i znalazła córkę leżącą na łożu, a demon wyszedł.

<sup>31</sup> Zaś **gdy** z powrotem wyszedł z granic Tyru oraz Sydonu, wyruszył ku morzu Galilei przez środek granic Dziesięciogrodu. <sup>32</sup> I przyprowadzają mu głuchego, i z trudem mówiącego oraz go proszą, aby nałożył na niego rękę. <sup>33</sup> Więc wziął go na osobność od tłumu, włożył swe palce w jego uszy oraz splunawszy, dotknął jego języka. <sup>34</sup> Spojrzał też w niebo, westchnął i mówi mu: Effatha \*; to jest: Otwórz się. <sup>35</sup> I zaraz otworzyły się jego uszy oraz zostało rozwiązane pęto jego języka, zatem mówił poprawnie. <sup>36</sup> A im nakazał, aby **tego** nikomu nie mówili. Ale im więcej im nakazywał, tym oni bardziej głosili. <sup>37</sup> I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; głuchym daje słyszeć i niemym mówić.

\*<sup>7,3</sup> poprawnie: **Judejczycy**, czyli Israelici z pokolenia Judasa (Judy)

\*\*<sup>7,3</sup> dokładnie: **pięścią** (napełnioną wodą).

\*<sup>7,4</sup> **łoży** do leżenia przy stołach.

\*<sup>7,11</sup> **Korban** - ofiara, dar złożony Bogu.

\*<sup>7,26</sup> czyli poganką, członkiem ludu spoza narodu Israela.

\*<sup>7,34</sup> wyrażenie aramejskie

**8. W owych dniach**, **kiedy** był bardzo liczny tłum, a nie mieli co zjeść, Jezus zwołał swoich uczniów i im mówi: <sup>2</sup> Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co zjeść. <sup>3</sup> Zaś jeżeli ich odprawię głodnych do ich domu, pomdleją w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka. <sup>4</sup> A jego uczniowie mu odpowiedzieli: Skądże będzie ktoś mógł nasycić ich chlebami, tu, na pustkowiu? <sup>5</sup> Więc ich spytał, wystawiając na próbę <sup>TR</sup>: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem. <sup>6</sup> Nakazał też tłumowi usiąść na ziemi; a **gdy** wziął owe siedem chlebów, podziękował, oraz łamał i dawał swoim uczniom aby podawali; zatem kładli przed tłumem. <sup>7</sup> A mieli trochę rybek; więc uwielbił **Boga** i powiedział, **aby** i te podawać. <sup>8</sup> I jedli oraz zostali nasyceni. Zebrali też pozostałość kawałków w siedem koszy. <sup>9</sup> A **tych, co** jedli było około czterech tysięcy; i ich odprawił. <sup>10</sup> Zaraz też ze swoimi uczniami wszedł do łodzi i przybył w strony Dalmanuty.

<sup>11</sup> I wyszli faryzeusze oraz zaczęli z nim rozprawiać, kuszając go oraz wymagając od niego znaku \* z Nieba. <sup>12</sup> Więc westchnął w swoim duchu i mówi: Dlaczego to pokolenie szuka znaku? Zaprawdę, ilekroć wam mówię - **to** będzie znak dany temu pokoleniu. <sup>13</sup> I ich opuścił, znowu **wszedł** do łodzi oraz przeprowił się na drugą stronę.

<sup>14</sup> A zapomnieli wziąć chleby i nie mieli ze sobą **niczego**, tylko jeden chleb w łodzi. <sup>15</sup> I im przykazał, mówiąc: Dostrzegajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów, oraz kwasu Heroda. <sup>16</sup> Więc rozważali to między sobą, mówiąc, że nie mają chlebów. <sup>17</sup> Co Jezus poznał i im mówi: Dlaczego rozważacie, że nie macie chlebów? Jeszcze nie pamiętacie, **ani** nie rozumiecie? Jeszcze macie zatwardziałe wasze serce? <sup>18</sup> Mając oczy nie widzicie i mając uszy nie słyszycie? Także nie przypominacie sobie, <sup>19</sup> **że** kiedy pięć chlebów połamałem dla pięciu tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Mówią mu: Dwanaście. <sup>20</sup> A **gdy** **połamałem** siedem dla czterech tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni powiedzieli: Siedem. <sup>21</sup> Więc im mówi: Jakże nie rozumiecie?

<sup>22</sup> A docierali do Betsaidy. I przynoszą mu ślepego oraz proszą go, aby go dotknął. <sup>23</sup> Zatem chwycił rękę owego ślepego, wyprowadził go poza to miasteczko, plunął na jego oczy, nałożył na niego ręce i go pytał, czy coś widzi. <sup>24</sup> A on odzyskał wzrok i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. <sup>25</sup> Potem znowu włożył ręce na jego oczy i mu sprawił, że w pełni odzyskał wzrok. Więc powrócił do zdrowia oraz przypatrywał się wszystkiemu wyraźnie. <sup>26</sup> Odesłał go też do jego domu, mówiąc, by do tego miasteczka nie wchodził i nikomu z miasteczka nic nie opowiadał.

<sup>27</sup> Zaś Jezus poszedł do miasteczek koło Cezarei Filipa, jak również jego uczniowie. A w drodze pytał swoich uczniów, mówiąc im: Kim mówią ludzie, że ja jestem? <sup>28</sup> Zaś oni odpowiedzieli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni, że jednym z proroków. <sup>29</sup> Ale on im rzekł: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, mówi mu: Ty jesteś Chrystus. <sup>30</sup> Więc zobowiązał ich, aby o nim nikomu nie mówili. <sup>31</sup> Także zaczął ich nauczać, że Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie, i zostać zabitym, a po trzech dniach powstać z martwych. <sup>32</sup> I mówił jawnie to słowo. Więc nawet Piotr wziął go na bok i zaczął go strofować. <sup>33</sup> Ale on się obrócił i zobaczywszy swoich uczniów, zgromił w Piotrze, mówiąc: Odejdź ode mnie \*, szatanie; bo nie pojmujesz tego, co Boga, ale co ludzi. <sup>34</sup> Potem przywołał tłum razem ze swoimi uczniami i powiedział: Każdy kto chce wyruszyć za mną, niech się wyrzeknie siebie, usunie \* swój krzyż i idzie za mną. <sup>35</sup> Bowiem kto by chciał zbawić swoją duszę - zatraci ją; a kto by stracił swoją duszę dla mnie i Dobrej Nowiny - ten ją ocali od śmierci. <sup>36</sup> Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy \* doznał straty? <sup>37</sup> Bo co człowiek da w zamian za swoją duszę \*? <sup>38</sup> Albowiem kto by się wstydził mnie oraz moich słów - w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu - tego i Syn Człowieka będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojego Ojca wraz ze świętymi aniołami.

\*8,11 także: **cludu**

\*8,33 tłumaczenie równoległe: **Odejdź za mnie**

\*8,34 także: **zglądzi; podniesie w górę, weźmie**

\*8,36; \*8,37 także: **swoim życiu / swoje życie**

**9. Nadto im mówił:** Zaprawdę, powiadam wam, że są niektórzy z tutaj stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą przybyłe w mocy Królestwo Boga.

<sup>2</sup> A po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i Jana, oraz wyprowadza ich samych, na osobności, na wysoką górę. I został przekształcony przed nimi; <sup>3</sup> a jego szaty stały się lśniące, białe jak śnieg; **takie**, jakich blecharz \* nie jest w stanie wybielić na ziemi. <sup>4</sup> Ujrzeli także Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

<sup>5</sup> A Piotr, oddzielając się, mówi Jezusowi: Mistrzu, dobrze jest nam tu być. **Zróbmy** więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. <sup>6</sup> Bo nie wiedział, co miał powiedzieć, gdyż byli przestraszeni. <sup>7</sup> Pojawił się też obłok, **który** ich ocieniał i dotarł głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, jego słuchajcie. <sup>8</sup> I nagle, **kiedy** się obejrzel, już nikogo nie zobaczyli, tylko samego Jezusa z nimi samymi.

<sup>9</sup> A gdy oni schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali co widzieli, aż <sup>TR</sup> Syn Człowieka nie wstanie z martwych. <sup>10</sup> Zatem zatrzymali tę sprawę przy sobie, dyskutując, co znaczy \* powstać z martwych. <sup>11</sup> Pytali go także, mówiąc: Dlaczego uczeni w Piśmie powiadają, że najpierw ma przyjść Eliasz? <sup>12</sup> Zaś on odpowiadając, rzekł im: Rzeczywiście, **gdy** Eliasz najpierw przyjdzie - wszystko odtworzy \*. A jak jest napisane o Synu Człowieka: Że wiele ucierpi oraz zostanie wyszydzony. <sup>13</sup> Ale powiadam wam, że Eliasz **już** przyszedł i uczynili mu co chcieli, jak o nim jest napisane.

<sup>14</sup> A **kiedy** przyszedł do uczniów, zobaczył wokół nich wielki tłum, oraz uczonych w Piśmie, którzy z nimi rozprawiali. <sup>15</sup> Więc **gdy** go zobaczyli, zaraz został zdumiony cały tłum oraz witali go, podbiegając. <sup>16</sup> Także spytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie między sobą? <sup>17</sup> A odpowiadając, jeden z tłumu powiedział: Nauczycielu, sprowadziłem do ciebie mego syna, **który** ma niemego ducha. <sup>18</sup> A kiedy nim owładnie, szarpie go, pieni się, zgrzyta zębami i wycieńcza; więc mówiłem twoim uczniom, aby go wyrzucili, ale nie byli w stanie. <sup>19</sup> Zaś on odpowiadając, mówi: O pokolenie bez wiary, jak długo będę z waszym? Jak długo wasze będę znosił? Przynieście go do mnie. <sup>20</sup> Zatem go przynieśli do niego. A duch ujrawszy go, zaraz nim szarpnął, zatem upadł na ziemię i toczył się oraz pieniał. <sup>21</sup> **Jezus** spytał też jego ojca: Jak długi jest czas, **od** kiedy mu się to stało? Zaś on odpowiedział: Od dzieciństwa. <sup>22</sup> Rzuca go często w ogień i do wody, aby go zniszczyć. Ale zlituj się nad nami **i** nam pomóż, jeśli coś możesz. <sup>23</sup> A Jezus mu powiedział: Jeśli możesz uwierzyć - to wszystko jest możliwe dla wierzącego. <sup>24</sup> A ojciec młodzieńca zaraz zakrzyknął oraz powiedział ze łzami: Wierzę, Panie; pomóż mojej niewierze. <sup>25</sup> Zaś Jezus widząc, że tłum się zbiega, zgromił nieczystego ducha, mówiąc mu: Niemy i głuchy duchu, ja ci rozkazuję, wyjdź z niego oraz już w niego nie wchodzi. <sup>26</sup> Więc zawołał, bardzo go szarpnął i wyszedł. A **on** stał się jak martwy, tak, iż wielu mówiło, że umarł. <sup>27</sup> Zaś Jezus chwycił jego rękę i go podniósł; zatem wstał. <sup>28</sup> A kiedy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? <sup>29</sup> Zatem im powiedział: Ten rodzaj w żaden **sposób** nie może wyjść tylko w modlitwie i poście.

<sup>30</sup> Potem wyszedł stamtąd i przechodzili przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś **to** wiedział. <sup>31</sup> Bowiem uczył swych uczniów i im mówił, że Syn Człowieka jest wydawany w ręce ludzi, i go zabiją; a zabity, trzeciego dnia wstanie z martwych. <sup>32</sup> Ale oni nie rozumieli tej rzeczy oraz bali się go zapytać.

<sup>33</sup> I przyszedł do Kafarnaum, a będąc w domu ich pytał: Co rozważaliście między sobą w drodze? <sup>34</sup> Ale oni milczeli, bo w drodze rozmawiali między sobą, kto **jest** większy \*. <sup>35</sup> Więc usiadł, zawołał dwunastu i im mówi: Jeśli ktoś chce być pierwszy, będzie **ze** wszystkich ostatni i wszystkich sługą. <sup>36</sup> Wziął też dziecko, postawił je w środku nich, wziął je w ramiona i im powiedział: <sup>37</sup> Kto by przyjął \* jedno z takich dzieciątek dla mojego Imienia - mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje - nie mnie przyjmuje, ale **Tego**, który mnie posłał.

<sup>38</sup> Zaś Jan mu odpowiedział, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto wyrzucał demony w twoim Imieniu, a nam nie towarzyszy; więc mu zabroniliśmy, ponieważ nam nie towarzyszył. <sup>39</sup> A Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu; bo nie ma nikogo \*, kto będzie czynił cuda w moim Imieniu oraz szybko będzie mógł zacząć mnie szkalować. <sup>40</sup> Kto nie jest przeciwko nam - **ten** jest przed nami. <sup>41</sup> Bo kto was, **jako** że jesteście Chrystusa, w moim Imieniu napoi kubkiem wody - zaprawdę, mówię wam, nie straci swojej zapłaty. <sup>42</sup> A kto zgorszy \* jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu jest, gdyby nakładali kamień młyński tuż obok jego szyi oraz wrzucili **go** w morze. <sup>43</sup> A jeśli by cię gorszyła twoja ręka - odetnij ją; lepiej jest tobie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, odejść do gehenny, w ogień nieugaszony. <sup>44</sup> Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. <sup>45</sup> A jeśli by cię gorszyła twoja noga - odetnij ją; lepiej jest tobie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi zostać wrzuconym do gehenny, w ogień nieugaszony. <sup>46</sup> Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. <sup>47</sup> A jeśli by cię gorszyło twoje oko - wyrzuć je; bo lepiej jest tobie jednookim wejść do Królestwa Boga, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do ognia gehenny. <sup>48</sup> Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. <sup>49</sup> Bowiem każdy będzie posolony ogniem, a każda ofiara będzie posolona solą. <sup>50</sup>

Sól **jest** szlachetna; jeśli zaś sól stanie się niesłoną, czymże ją zaprawicie? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

**\*9,3** rzemieślnik wybielający płótno

**\*9,10** dosłownie: **jest**

**\*9,12** także: **przywróci do poprzedniego stanu**

**\*9,34** także: **znaczniejszy**

**\*9,37** także: **ugościł**

**\*9,39** dosłownie: **nikt nie jest**

**\*9,42** także: **spowoduje wpadnięcie w pułapkę**

**10. A gdy wstał**, dotarł stamtąd do granic Judei, wzdłuż drugiej strony Jordanu. I znowu zeszyli się do niego tłumy, i jak zwykł, znowu ich nauczał. <sup>2</sup> Zaś faryzeusze podeszli oraz go pytali: Czy wolno mężowi oddalić żonę? Kuszając go. <sup>3</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz? <sup>4</sup> Zaś oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodu oraz oddalić. <sup>5</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł im: Napisał wam to przykazanie z powodu twardości waszego serca. <sup>6</sup> Ale od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą <sup>\*</sup>. <sup>7</sup> Z tego powodu opuści człowiek swego ojca i matkę, a przylgnie do swojej żony, <sup>8</sup> i będą dwoje dla <sup>\*</sup> jednego ciała wewnętrznego <sup>\*\*</sup>. Tak, że już nie są dwoje, ale jedno ciało wewnętrzne. <sup>9</sup> Co więc, Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. <sup>10</sup> A w domu, jego uczniowie znowu go o to pytali. <sup>11</sup> Więc im mówi: Kto by oddalił swoją żonę, a posiadał inną - cudzołoży przeciwko niej. <sup>12</sup> A jeśli niewiasta by opuściła swojego męża, a poślubiła drugiego - cudzołoży.

<sup>13</sup> Przyprawiano mu także dzieci, aby się ich dotknął; ale uczniowie strofowali **tych, którzy** przyprawiali. <sup>14</sup> Co **gdy** Jezus zobaczył, rozgniewał się i im powiedział: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom oraz nie zabraniajcie im; bowiem takich jest Królestwo Boga. <sup>15</sup> Zaprawdę, powiadam wam: Kto by nie przyjął Królestwa Boga jak dziecko - nie wejdzie do niego. <sup>16</sup> I wziął je, i kładąc na nie ręce, wielbił im **Boga**. <sup>17</sup> A **gdy** on wyruszał w drogę, przybiegł jeden **Żyd-Israelita**, upadł przed nim na kolana i go pytał: Dobry <sup>\*</sup> nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął <sup>\*\*</sup> życie wieczne? <sup>18</sup> Zaś Jezus powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym <sup>\*</sup>? Nikt nie **jest** dobry <sup>\*</sup>, tylko Jeden, Bóg. <sup>19</sup> Znasz przykazania: Nie popełń cudzołóstwa, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadczyć fałszywie, nie oszukaj, szanuj twego ojca i matkę. <sup>20</sup> Zaś on, odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. <sup>21</sup> A Jezus przypatrzył mu się, umiłował go oraz mu powiedział: Jednego ci brakuje; idź, sprzedaj co masz i daj **tym, którzy** żebrzą, a będziesz miał skarb w Niebie. I odrzuciwszy <sup>\*</sup> krzyż, chodź oraz mnie naśladowaj. **Mateusz 5,3; Dokonania apostołów 2,44 - 45** <sup>22</sup> Zaś on, zafrasował się z powodu tego słowa i odszedł zasmucony; bowiem miał liczne mienia.

<sup>23</sup> A Jezus spojrzał wkoło i mówi swoim uczniom: Jak trudno **ci, którzy** mają bogactwa wejść do Królestwa Boga. <sup>24</sup> Zaś uczniowie zdumieni się na jego słowa. Ale Jezus znowu odpowiadając, mówi im: Dzieci, jak trudno jest **tym, co** polegają na bogactwach wejść do Królestwa Boga. <sup>25</sup> Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga. <sup>26</sup> Ale oni **jeszcze** bardziej się zdumiewali, mówiąc do siebie: A kto może być zbawiony? <sup>27</sup> Zaś Jezus przypatrzył się im i mówi: U ludzi **to** niemożliwe - ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe. <sup>28</sup> A Piotr zaczął mu mówić: Oto my opuściliśmy wszystko i zaczęliśmy cię naśladować. <sup>29</sup> Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam: **Nie** ma nikogo, kto opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla mnie i **dla** Dobrej Nowiny, <sup>30</sup> aby nie wziął stokroć więcej teraz, w tym czasie - domów, braci, sióstr, matek, dzieci i ról wśród prześladowań, a

w przychodzącej epoce życia wiecznego. <sup>31</sup> Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

<sup>32</sup> A byli w drodze, wchodząc \* do Jerozolimy, zaś Jezus ich prowadził. I dziwili się, a idący za nim się bali. Więc znowu wziął dwunastu oraz zaczął im mówić **rzeczy** mające mu się wydarzyć: <sup>33</sup> Oto wchodzimy do Jerozolimy, a Syn Człowieka będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie. Zasądzą go na śmierć oraz wydadzą go poganom. <sup>34</sup> Także go wyśmiewają, ubiczują, i go oplują, i go zabijają; a trzeciego dnia wstanie z martwych.

<sup>35</sup> Podchodzą też do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy abyś nam uczynił o co poprosimy. <sup>36</sup> Zaś on im powiedział: Co chcecie abym wam uczynił? <sup>37</sup> A oni mu powiedzieli: Wyznacz nam, abyśmy usiedli w twojej chwale - jeden z twej prawej, a drugi \* z twej lewej **strony**. <sup>38</sup> Zaś Jezus im powiedział: Nie wiecie o co prosicie. **Czy** możecie wypić kielich, który ja piję oraz zostać ochrzczeni chrztem, którym ja daję się zanurzyć? <sup>39</sup> A oni mu powiedzieli: Możemy. Zaś Jezus im powiedział: Kielich, który ja piję, wypijecie oraz chrztem, którym ja się daję zanurzyć, będziecie ochrzczeni; <sup>40</sup> ale usiąść po mojej prawej, albo po mojej lewej **stronie**, nie jest moim własnym **zamysłem wam** dać, ale **wezmą to ci**, którym **to** jest przygotowane. <sup>41</sup> A dziesięciu, **kiedy to** usłyszało, zaczęło się oburzać na Jakóba i Jana. <sup>42</sup> Zaś Jezus przywołał ich i im mówi: Wiecie, że ci, **co** wydaje się że rządzą narodami - zapanowują nad nimi; a ich wielcy okazują nad nimi władzę. <sup>43</sup> Ale nie tak będzie między wami; lecz kto by chciał stać się wielki pośród was - **ten** będzie waszym sługą. <sup>44</sup> A kto by z was chciał być pierwszym - będzie wszystkich poddanym. <sup>45</sup> Bo i Syn Człowieka nie przyszedł **aby** być obsłużonym, ale **aby** usłużyć i oddać swoje życie **na** okup \* za wielu.

<sup>46</sup> Przychodzą też do Jerycha. A gdy on, jego uczniowie oraz znaczny tłum wychodził z Jerycha, syn Tymeusza - Bartymeusz, ślepy siedział przy drodze, żebrząc. <sup>47</sup> A **kiedy** usłyszał, że **to** jest Jezus Nazareńczyk, zaczął wołać, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zlituj się **nade** mną. <sup>48</sup> Więc gromili go liczni, aby zamilkł; ale on tym bardziej wołał: Synu Dawida, zlituj się **nade** mną! <sup>49</sup> A Jezus zatrzymał się oraz kazał go zawołać. Zatem zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię. <sup>50</sup> Zaś on odrzucił swój płaszcz, powstał \* i przyszedł do Jezusa. **Jakób 5,2; Mateusz 16,24; Objawienie 3,5 + 3,18** <sup>51</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Zaś ślepy mu powiedział: Mistrzu, abym odzyskał wzrok. <sup>52</sup> Więc Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. I zaraz odzyskał wzrok oraz szedł drogą za Jezusem.

\***10,6** dosłownie - **męskim i żeńskim** (rodzajem, płcią)

\***10,8** także: **ku** jednemu ciału wewnętrznemu

\*\***10,8** także: **dla/ku jednej cielesnej naturze**

\***10,17 + 18** także: **odpowiedni, szlachetny, prawy, sprawiedliwy, hojny, łaskawy, doskonały**

\*\***10,17** także: **odziedziczył**

\***10,21** także: **zgładziwszy, usunąwszy; wzięwszy**

\***10,32** do Jerozolimy wchodziło się pod górę

\***10,37** dosłownie: **jeden**

\***10,45** także: **zadośćuczynienie, odszkodowanie, rekompensatę**

\***10,50** także: **powstał z martwych, zmartwychwstał**

**11. A gdy się zbliżali** <sup>TR</sup> do Jerozolimy, do Betfage oraz Betanii koło góry Oliwek, posłał dwóch swoich uczniów, <sup>2</sup> i im mówi: Idźcie do miasteczka naprzeciwko was, a **gdy** wejdziecie do niego, zaraz znajdziecie uwiązane ośle, na którym nikt z ludzi jeszcze nie usiadł; odwiążcie je i przyprowadźcie. <sup>3</sup> A gdyby ktoś wam powiedział: Dlaczego to czynicie? Powiedzcie, że jego Pan ma potrzebę, ale zaraz go tu odsyła.

<sup>4</sup> **Więc** odeszli, zaś na ulicy, z zewnątrz drzwi, znaleźli uwiązane ośłę, i je odwiązują.  
<sup>5</sup> A jacyś, **co** tam stali, mówili: Co czynicie odwiązując ośłę? <sup>6</sup> Zaś oni im powiedzieli jak polecił Jezus. Zatem pozwolili im odejść. <sup>7</sup> I przyprowadzili ośłę do Jezusa oraz nałożyli mu swoje płaszcze; i usiadł na nie. <sup>8</sup> A wielu zasała swoje płaszcze na drodze, zaś inni odcinali gałązki z drzew oraz stali na drodze. <sup>9</sup> A **ci, którzy** go poprzedzali i **mu** towarzyszyli wołali, mówiąc: *Hosanna* \*; *błogostawiony* \*\* *Ten, co przychodzi w Imieniu Pana!* Psalm 118,26 <sup>10</sup> Błogostawione nadchodzące królestwo naszego ojca Dawida! Hosanna, na wysokościach! <sup>11</sup> **Więc** Jezus przybył do Jerozolimy i do Świątyni, obejrzał wszystko i wyszedł do Betanii z dwunastoma, gdy była już późna godzina.

<sup>12</sup> A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, łaknął. <sup>13</sup> I ujrzał z daleka figę mającą liście, **zatem** wyruszył **sprawdzić**, czy właśnie na niej czegoś **nie** znajdzie. A **kiedy** do niej dotarł, **nie** znalazł nic, tylko liście; bo nie była to pora fig. <sup>14</sup> **Więc** oddzielając **ją**, Jezus jej powiedział: **Oby** już nikt nie zjadł z ciebie owocu do końca epoki. A jego uczniowie słuchali. <sup>15</sup> Przychodzą też do Jerozolimy; a Jezus wszedł do Świątyni i zaczął wyganiać sprzedających oraz kupujących w Świątyni, przewracał stoły **tych, co** handlowali pieniędzmi i stołki sprzedających gołębie. <sup>16</sup> Także nie dopuszczał, aby ktoś przeniósł rzecz przez Świątynię. <sup>17</sup> I nauczał, mówiąc im: **Czyż** nie jest napisane, że *dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkich narodów?* Zaś wy czynicie go jaskinią zbójców. Izajasz 56,7; Jeremiasz 7,11 <sup>18</sup> A usłyszeli to uczeni w Piśmie oraz przedniejsi kapłani, więc szukali **sposobu** jakby go zgładzić; bo bali się go dlatego, że cały lud zdumiewał się nad jego nauką.

<sup>19</sup> A **kiedy** się stała późna pora, wyszedł na zewnątrz miasta.

<sup>20</sup> Zaś przechodząc rano, zobaczyli uschniętą od korzeni figę. <sup>21</sup> **Więc** Piotr przypomniał **sobie** i mu mówi: Nauczycielu - mistrzu, oto uschła figa, którą przekląłeś. <sup>22</sup> A Jezus odpowiadając, mówi im: Miejcie wiarę Boga. Rzymian 12,3; Efezjan 2,8; 6,23 <sup>23</sup> Bo zaprawdę, mówię wam, że ktokolwiek by powiedział tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zawahał się w swoim sercu, lecz by wierzył, że staje się **to**, co mówi - zdarzy mu się, jeśli by to powiedział. <sup>24</sup> Dlatego mówię wam: **We** wszystko o cokolwiek, modląc się, prosicie - wierzcie, że otrzymaliście; a wam się zdarzy. <sup>25</sup> Także **kiedy** stoicie, modląc się - odpuszczajcie, jeśli coś macie przeciw komuś; aby i wasz Ojciec w niebiosach odpuścił wam wasze fałszywe kroki \*. <sup>26</sup> Bo jeśli wy nie odpuścicie, także wasz Ojciec w niebiosach nie odpuści waszych fałszywych kroków.

<sup>27</sup> I znowu przychodzą do Jerozolimy. A gdy on chodził po Świątyni, podeszli do niego przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi; <sup>28</sup> oraz mu mówili: W jakim autorytecie to robisz? Kto ci dał ten autorytet, abyś to robił? <sup>29</sup> Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Ja także was zapytam o jedną sprawę i mi odpowiedzcie, a **wtedy** wam powiem w jakim autorytecie to robię. <sup>30</sup> Chrystus Jana był z Nieba, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi. <sup>31</sup> **Więc** rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie: Zatem, czemu mu nie uwierzyliście? <sup>32</sup> Ale jeśli powiemy - z ludzi; bali się tłumu, bo wszyscy uważali, że Jan rzeczywiście był prorokiem. <sup>33</sup> **Więc** odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, mówi im: Także nie ja wam mówię w jakim autorytecie to robię.

\*11,9 z hebr.: **wybaw, błagam; wybaw nas**

\*\*11,9 co znaczy: **wielbiący** Boga; ten, w którym Bóg jest **uwielbiony**

\*11,25 także: **błądy, porażki, przewinienia, występki**

**12. Zaczął im także mówić w podobieństwach:** **Pewien** człowiek zasadził winnicę, otoczył **ją** płotem, wykopał dół pod tłocznię oraz zbudował wieżę, i oddał ją hodowcom winorośli oraz odjechał. <sup>2</sup> A **o** stosownym czasie, wysłał sługę do

hodowców winorośli, by odebrać plony od hodowców owej winnicy. <sup>3</sup> Ale oni go złapali, pobili i odesłali z niczym \*. <sup>4</sup> Zatem znowu wysłał do nich drugiego sługę, którego kiedy kamienowali - zranili w głowę oraz odesłali znieważonego. <sup>5</sup> Więc znowu wysłał innego, ale tego zabili. I wielu innych bili lub zabijali. <sup>6</sup> A mając jeszcze jednego, swojego kochanego syna; wysłał go do nich ostatniego, mówiąc: Odczują skruchę wobec mojego syna. <sup>7</sup> Zaś owi hodowcy winorośli powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo. <sup>8</sup> Więc go porwali, zabili oraz wyrzucili na zewnątrz winnicy. <sup>9</sup> Co zatem, uczyni pan owej winnicy? Przyjdzie i wytraci owych hodowców winorośli, a winnicę da innym. <sup>10</sup> Czyż nie czytaliście tego Pisma: *Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym.* <sup>11</sup> *Od Pana to się stało, i godne jest podziwu w naszych oczach?* [Psalm 118,22; Izajasz 8,4; 28,16](#) <sup>12</sup> Zatem starali się go pojmać, ale bali się tłumu; bo poznali, że do nich powiedział to podobieństwo. Więc go opuścili i odeszli.

<sup>13</sup> Posłali też do niego niektórych faryzeuszów i herodianów \*, aby go usidlili w mowie. <sup>14</sup> Zatem gdy przyszli, mówią mu: Nauczycielu; wiemy, że jesteś prawdziwy oraz nie zważasz na nikogo; bo nie patrzysz na maskę ludzi, ale w prawdzie nauczasz drogi Boga; dozwolone jest dać podatek cesarzowi, czy nie? Mamy dać, czy nie dawać? <sup>15</sup> Zaś on poznał ich obłudę i im powiedział: Czemu mnie kusicie? Przynieście mi denara, abym go zobaczył. <sup>16</sup> A oni przynieśli. I im mówi: Czyj to wizerunek oraz napis? Zaś oni mu powiedzieli: Cesarza. <sup>17</sup> Zatem Jezus odpowiadając, rzekł im: Oddawajcie to, co cesarza - cesarzowi; a to, co Boga - Bogu. Więc się nim dziwili.

<sup>18</sup> Przychodzą też do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma wskrzeszenia \*. I zapytali go, mówiąc: <sup>19</sup> Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że gdyby czyjś brat umarł i zostawił żonę, a dzieci by nie zostawił, to wtedy, aby jego brat pojął jego żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu. <sup>20</sup> Było siedmiu braci; pierwszy pojął żonę i umierając nie zostawił potomstwa. <sup>21</sup> Więc pojął ją drugi, i umarł, także nie zostawiając potomstwa. Podobnie i trzeci. <sup>22</sup> Zatem pojęło ją siedmiu braci, i nie zostawili potomstwa. Na końcu wszystkich umarła też ta niewiasta. <sup>23</sup> Zatem we wskrzeszeniu, gdy powstaną, kogo z nich będzie żoną? Bo siedmiu ją miało za żonę. <sup>24</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł im: Czyż nie przez to bładzicie, że nie znacie Pism ani mocy Boga? <sup>25</sup> Bowiem kiedy powstaną z martwych, ani nie poślubiają, ani nie są poślubiane, ale są jak aniołowie w niebiosach. <sup>26</sup> Zaś o umarłych, że zostają wskrzeszani, czy nie czytaliście w Księdze Mojżesza, jak mu Bóg powiedział przy krzaku jeżyny, mówiąc: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba? [II Mojżesza 3,6](#) <sup>27</sup> Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących; zatem wy bardzo bładzicie.

<sup>28</sup> A jeden z uczonych w Piśmie, gdy podszedł oraz wysłuchał ich dyskusji, widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? <sup>29</sup> Zaś Jezus mu powiedział: Pierwsze ze wszystkich przykazanie: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jest jeden. <sup>30</sup> Więc umiłuj Pana, twój Boga, z całego twego serca, z całej twojej duszy, z całej twojej myśli i z całej twojej siły. To jest pierwsze przykazanie. <sup>31</sup> A drugie, podobne, to: Umiłuj twego bliźniego, jak siebie samego. Nie jest od tych większe inne przykazanie. <sup>32</sup> Zatem ów uczony w Piśmie mu powiedział: Dobrze, nauczycielu, w prawdzie powiedziałaś, że jeden jest Bóg i nie ma innego, oprócz Niego. <sup>33</sup> Więc miłować Go z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego jak siebie samego - więcej jest od wszystkich całopaleń i ofiar. <sup>34</sup> A Jezus widząc go, że mądrze odpowiedział, rzekł mu: Nie daleko jesteś od Królestwa Boga. I nikt już nie odważył się go pytać.

<sup>35</sup> Zaś Jezus kiedy nauczał w Świątyni, odpowiadając, mówił: Jakże mówią uczeni w Piśmie, że Chrystus jest synem Dawida? <sup>36</sup> Gdyż sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: *Rzekł Pan Panu memu: Siądź po Mojej prawicy, aż uczynię twych nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg.* Psalm 110,1 <sup>37</sup> Zatem sam Dawid nazywa go Panem, więc skąd jest jego synem? A liczny tłum słuchał go z przyjemnością. <sup>38</sup> Mówił im także w swojej nauce: Strzeżcie się przed uczonymi w Piśmie, **co** pragną chadzać w szatach, i pozdrowień na rynkach, <sup>39</sup> i pierwszych miejsc w bóżnicach, i pierwszych miejsc na wieczerzach; <sup>40</sup> **co** objadają domy wdów i to pod pozorem długich modlitw; ci otrzymają szczególny wyrok.

<sup>41</sup> A **gdy** Jezus usiadł naprzeciwko skarbcza, oglądał jak tłum rzuca pieniądze do skarbcza; a liczni bogaci wiele rzucali. <sup>42</sup> Także przyszła jedna uboga wdowa oraz wrzuciła dwa grosze, to jest ćwierć asa. <sup>43</sup> Więc zwołał swoich uczniów i im powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, **niż** wszyscy, **co** rzucali do skarbcza. <sup>44</sup> Bo wszyscy rzucili z **tego**, **co** im zbywa; zaś ta, ze swej biedy, wrzuciła wszystko co miała, całe swoje środki do życia.

\*12,3 dokładnie: **pustego**

\*12,13 członków stronnictwa zwolenników króla Heroda

\*12,18 także: **wzniesienia, powstania, zbudzenia, zmartwychwstania**

**13. A kiedy on wychodził ze Świątyni**, mówi mu jeden **z** jego uczniów: Nauczycielu, spójrz jakie kamienie oraz jakie budowle! <sup>2</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wielkie budowle? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony.

<sup>3</sup> A gdy on siedział na górze oliwek, naprzeciwko Świątyni, pytali go na osobności Piotr, Jakób, Jan i Andrzej: <sup>4</sup> Powiedz nam, kiedy to się stanie i **co będzie** znakiem, gdyby to wszystko miało się spełnić? <sup>5</sup> Zaś Jezus odpowiadając, zaczął im mówić: Uważajcie, aby ktoś was nie wprowadził w błąd. <sup>6</sup> Bo wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Jam jest; i wielu wprowadzą w błąd. <sup>7</sup> A kiedy usłyszycie wojny oraz wieści o wojnach - nie trwóście się; bo **to** się musi stać, ale **to** jeszcze nie koniec. <sup>8</sup> Bo zostanie pobudzony naród przeciwko narodowi oraz królestwo przeciw królestwu, i w miejscach \* będą trzęsienia ziemi, będą także głody oraz rozruchy.

<sup>9</sup> To początek udręki. A wy spoglądajcie \* **na** siebie; bo będą was wydawać do rad i do zgromadzeń, będziecie bici oraz dla mnie stawiani przed namiestnikami i królami, im na świadectwo. <sup>10</sup> Ale najpierw musi być głoszona Dobra Nowina u wszystkich narodów. <sup>11</sup> Zaś kiedy **ci**, **co** wydadzą będą was prowadzić, nie troszczcie się naprzód, ani nie rozmyślajcie co powiecie; ale mówcie to, co wam zostanie dane w ową godzinę; bo nie wy jesteście **tymi, którzy** mówią, ale Duch Święty. <sup>12</sup> Również wyda na śmierć brat - brata, a ojciec - dziecko; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich uśmiercać. <sup>13</sup> Będziecie nienawidzeni przez wszystkich z powodu mego Imienia; ale kto wytrwa do końca - ten będzie zbawiony.

<sup>14</sup> Zaś gdy ujrzyście obrzydliwość opuszczenia, zapowiedzianą przez proroka Daniela **oraz** postanowioną w świętym miejscu, gdzie nie powinna być (kto czyta, niech uważa), wtedy ci, **którzy będą** w Judei, niech uciekają w góry. <sup>15</sup> A kto na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, **aby** coś zabrać ze swego domu. <sup>16</sup> A kto będzie na roli, niech nie zawraca do tyłu, aby zabrać swój płaszcz. <sup>17</sup> Ale biada brzemiennym \* i ssącym \*\* w owe dni. <sup>18</sup> Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy. <sup>19</sup> Bo owe dni będą takim uciskiem, jaki się nie wydarzył od początku stworzenia, które dokonał Bóg - aż dotąd, oraz **jakiego** nie będzie. <sup>20</sup> A gdyby Pan nie skrócił owych dni, nie byłaby zachowana przy życiu żadna cielesna natura; ale skrócił owe dni, z powodu wybranych, których sobie wybrał. <sup>21</sup> I

jeśli ktoś wam wówczas powie: Oto tu **jest** Chrystus, albo - oto tam, nie wiercie. <sup>22</sup> Bowiern powstaną fałszywi pomazańcy oraz fałszywi prorocy, i będą dawać dowody \*, i niezwykle zjawiska, ku wprowadzeniu w błąd - skoro niezbite - i wybranych. <sup>23</sup> Zaś wy się strzeżcie; oto wam wszystko zapowiedziałem.

<sup>24</sup> Lecz w owych dniach, po tym ucisku, zostanie zaćmione słońce i księżyc nie da swojego blasku. <sup>25</sup> Będą też wyrzucane gwiazdy nieba, a moce w niebiosach poruszone. <sup>26</sup> Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego na obłokach z mocą i wielką chwałą. <sup>27</sup> Także wtedy wyśle swoich aniołów oraz zbierze Jego wybranych z czterech stron świata; od skraju ziemi, aż do skraju niebios. <sup>28</sup> Zaś od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. <sup>29</sup> Także i wy, gdy ujrzycie, że to się dokonuje, wiedzcie, że jest blisko, **tuż** u drzwi. <sup>30</sup> Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie \*, póki **ta** rzecz się nie stanie. <sup>31</sup> Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. <sup>32</sup> Lecz o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie w niebiosach, nawet nie Syn, tylko Ojciec. <sup>33</sup> Uważajcie, czuwajcie i módlcie się; bo nie wiecie kiedy jest pora. <sup>34</sup> Podobnie jak człowiek przebywający za granicą, **który** opuścił dom, podzielił władzę swoim sługom oraz każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał by był czujny. <sup>35</sup> Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy przychodzi pan domu; czy wieczorem, czy **w** środku nocy, czy **z** pianiem koguta, czy rano; <sup>36</sup> **aby gdy** przyjdzie niespodzianie, nie znalazł was śpiącymi. <sup>37</sup> A co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie.

\*<sup>13,8</sup> ewentualnie: z powodu miejsc

\*<sup>13,9</sup> także: **troszczcie się o siebie, strzeżcie siebie**

\*<sup>13,17</sup> także: **obciążonym**

\*\*<sup>13,17</sup> także: **karmionym mlekiem**

\*<sup>13,22</sup> także: **znaki, wskazówki, sygnały**

\*<sup>13,30</sup> także: **ten ród**

**14. Zaś za dwa dni była Pascha oraz Przaśniki**, więc nawet przedniejsi kapłani i uczeniu w Piśmie szukali, jakby go pojmać podstępem oraz zabić. <sup>2</sup> Ale mówili: Nie w święto, by nie było szemrania ludu.

<sup>3</sup> A gdy on był w Betanii, leżąc u stołu w domu trędowatego Szymona, przyszła niewiasta mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownej, płynnej maści nardu, i stłukła alabaster oraz wylała ją na jego głowę. <sup>4</sup> Ale byli **tacy, którzy** się oburzali między sobą i mówili: Na co się stała ta strata maści? <sup>5</sup> Bo mogło to zostać sprzedane powyżej trzystu denarów oraz dane ubogim; więc usilnie ją napominali. <sup>6</sup> Zaś Jezus powiedział: Zostawcie ją; dlaczego przynosicie jej przykrość? Zrobiła szlachetny uczynek względem mnie. <sup>7</sup> Bo ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą i kiedy chcecie, możecie im dobrze czynić, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie. <sup>8</sup> Co ona uważała - **to** zrobiła; ubiegła namaszczenie mojego ciała ku pogrzebowi. <sup>9</sup> Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, będzie też opowiadane co i ona zrobiła, na jej pamiątkę.

<sup>10</sup> Wtedy Judas Iszkarjot, jeden z dwunastu, poszedł do przedniejszych kapłanów, aby go im wydać. <sup>11</sup> Zaś oni, **kiedy to** usłyszeli, ucieszyli się oraz obiecali dać mu srebro. A **on** szukał, jakby go wydać sposobną porą.

<sup>12</sup> **Zaś** przedniego **dnia** Przaśników, kiedy ofiarowywali Paschę \*, mówią mu jego uczniowie: Gdzie chcesz byśmy odeszli oraz przygotowali, abyś zjadł wieczerzę paschalną? <sup>13</sup> Więc wysłał dwóch swoich uczniów i im mówi: Idźcie do miasta, a napotka was człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim. <sup>14</sup> I gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzie jest kwatera, bym z moimi

uczniami zjadł wieczerzę paschalną? <sup>15</sup> A on wam pokaże wielkie, usłane i gotowe piętro \*; tam nam przygotujcie. <sup>16</sup> Zatem jego uczniowie odeszli, przyszli do miasta oraz znaleźli jak im powiedziały; przygotowali też wieczerzę paschalną \*.

<sup>17</sup> A kiedy nastał wieczór, przychodzi z dwunastoma. <sup>18</sup> A gdy leżeli u stołu i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was, **który** ze mną je, mnie wyda. <sup>19</sup> Zaś oni zaczęli się smucić oraz mówić do niego, jeden za drugim: Ale nie ja? <sup>20</sup> A on, odpowiadając, rzekł im: Jeden z dwunastu, ten, **co** zanurza ze mną do miski. <sup>21</sup> Oto Syn Człowieka podąży jak o nim napisano, ale biada owemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; dobrze by mu było, gdyby nie został zrodzony ten człowiek.

<sup>22</sup> A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbivszy **Boga**, łamał, dał im oraz powiedział: Bierzcie, jedzcie, to oznacza moje ciało. <sup>23</sup> Potem wziął kielich i podziękowawszy, dał im, więc wszyscy z niego wypili. <sup>24</sup> I im powiedział: To oznacza moją krew Nowego Przymierza \*, **która** wylewa się za wielu. <sup>25</sup> Zaprawdę, powiadam wam, że już nie będę pił z plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił nowy w Królestwie Boga.

<sup>26</sup> I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę Oliwek.

<sup>27</sup> A Jezus im mówi: Wszyscy przy mnie zostanieie zgorzeni tej nocy; bo napisano: *Uderzę pasterza i rozproszą się owce. Zachariasz 13,7* <sup>28</sup> Lecz po wzbudzeniu mnie, poprzedzę was do Galilei. <sup>29</sup> Zaś Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy zostaną zgorzeni, ale nie ja. <sup>30</sup> A Jezus mu mówi: Zaprawdę powiadam ci, że dzisiaj, w czasie tej nocy, wpierw nim kogut dwakroć zapieje, trzykroć się mnie wyprzesz. <sup>31</sup> Zaś on tym bardziej mówił: Choćbym miał z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. Podobnie jak i wszyscy mówili.

<sup>32</sup> I przychodzą na miejsce, które zwano Getsemane; więc mówi swoim uczniom: Usiądźcie tu, aż się pomodlę. <sup>33</sup> **Potem** wziął z sobą Piotra, Jakóba oraz Jana i zaczął się lękać, i troskać. <sup>34</sup> Także im mówi: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. <sup>35</sup> I odszedł trochę, padł na ziemię oraz się modlił aby, jeśli jest możliwe, przeszła z dala od niego ta godzina. <sup>36</sup> Mówił też: Abba \* Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe; oddał ode mnie ten kielich; wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty. <sup>37</sup> I przychodzi oraz znajduje ich śpiących; zatem mówi Piotrowi: Szymonie, śpisz? Nie miałeś siły czuwać jedną godzinę? <sup>38</sup> Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w doświadczenie; wprowadźcie Duch **jest** skory, ale ciało wewnętrzne chore. <sup>39</sup> I znowu odszedł, pomodlił się, mówiąc to samo słowo. <sup>40</sup> A **kiedy** przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo ich oczy były obciążone; nie wiedzieli też, co mu **należy** odpowiedzieć. <sup>41</sup> Więc przychodzi trzeci raz i im mówi: Odtąd śpijcie oraz odpoczywajcie. Wystarczy. Przyszła ta godzina; oto Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników. <sup>42</sup> Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się **ten, który** mnie wydaje.

<sup>43</sup> Więc zaraz, kiedy on jeszcze mówił, przychodzi Judas, jeden z dwunastu, a z nim - od przedniejszych kapłanów, uczonych w Piśmie oraz starszych - liczny tłum z mieczami \* i kijami. <sup>44</sup> Zaś **ten, co** go wydawał dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten **nim** jest; uchwycie go i niezawodnie prowadźcie. <sup>45</sup> Zatem **gdy** przyszedł, zaraz podszedł do niego, mówiąc: Nauczycielu - mistrzu, i go pocałował.

<sup>46</sup> Zaś oni narzucili na niego ręce oraz go uchwycili. <sup>47</sup> A jakiś, **co go** bronił, dobył sztyletu, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho. <sup>48</sup> Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyszliście jak na zbójcę - z mieczami i kijami, **aby** mnie pojmać? <sup>49</sup> Każdego dnia, ucząc, bywałem przy was w Świątyni, a mnie nie chwyciliście; lecz **trzeba**, aby zostały wypełnione Pisma. <sup>50</sup> Więc wszyscy go opuścili i uciekli.

<sup>51</sup> A towarzyszył mu jakiś jeden młodzieniec, odziany prześcieradłem na nagie ciało, więc słudzy go chwytają. <sup>52</sup> Zaś on, porzucił prześcieradło i uciekł od nich nagi.

<sup>53</sup> Potem zaprowadzili Jezusa do arcykapłana, i schodzą się wszyscy przedniejsi kapłani, starsi oraz uczeni w Piśmie. <sup>54</sup> A Piotr mu towarzyszył z daleka - aż do wewnątrz, na dziedziniec arcykapłana; i siedział ze sługami oraz grzał się przy świetle ognia. <sup>55</sup> Zaś przedniejsi kapłani oraz cała rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć; lecz nie znaleźli. <sup>56</sup> Bowiem wielu fałszywie świadczyło przeciw niemu, lecz świadectwa nie były zgodne. <sup>57</sup> Także jacyś, gdy wstali, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc: <sup>58</sup> My usłyszeliśmy go jak mówił: Ja obalę tę Świątynię, która jest uczyniona ręką i przez trzy dni zbuduję inną, nie uczynioną ręką. <sup>59</sup> Lecz i tak nie było zgodne ich świadectwo. <sup>60</sup> Więc arcykapłan stanął na środku i zapytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Co tamci przeciwko tobie świadczą? <sup>61</sup> Zaś on milczał i nic nie odpowiedział. A arcykapłan znowu go pytał i mu powiedział: Ty jesteś Chrystus, Syn Wielbionego? <sup>62</sup> Zaś Jezus powiedział: Jam jest; ujrzycie też Syna Człowieka siedzącego na prawicy mocy oraz przychodzącego na obłokach nieba. Psalm 110,1; Daniela 7,13 <sup>63</sup> A arcykapłan rozdarł swoje szaty i mówi: Czyż jeszcze potrzebujemy świadków? <sup>64</sup> Usłyszeliście bluźnierstwo. Co wam się wydaje? Zaś oni wszyscy osądzili go winnym śmierci. <sup>65</sup> Więc niektórzy zaczęli na niego pluć oraz zasłaniać jego twarz, policzkować go oraz mu mówić: Prorokuj; a słudzy zadawali mu uderzenia.

<sup>66</sup> A kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przychodzi jedna dziewczyna arcykapłana, <sup>67</sup> dostrzega grzejącego się Piotra, i gdy na niego spojrzała, mówi: Ty też byłeś z Jezusem Nazareńskim. <sup>68</sup> Zaś on zaprzeczył, mówiąc: Ani go nie znam, ani nie wiem co ty mówisz. I wyszedł na zewnątrz, do przedsionka. A kogut zapał. <sup>69</sup> Więc dziewczyna, kiedy go znowu ujrzała, zaczęła mówić tym, którzy stali obok: Ten jest z nich. <sup>70</sup> Zaś on znów zaprzeczył. I znowu, po małej chwilce, ci, którzy stali obok, mówili Piotrowi: Prawdziwie jesteś z nich, bo też jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna. <sup>71</sup> A on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka o którym mówicie. <sup>72</sup> Zaraz też zapał kogut po raz drugi. Więc Piotr przypomniał sobie sprawę, którą mu Jezus powiedział: Zanim kogut dwukrotnie zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz. I pojął oraz płakał.

\*14,12 chodzi o zabicie baranka paschalnego.

\*14,15 chodzi o salę na piętrze.

\*14,16 przez Żydów zwaną - sederem.

\*14,24 także: Testamentu

\*14,36 z języka aramejskiego: Ojcze, Tato

\*14,43 dokładnie: krótkimi mieczami, bądź sztyletami

**15.** A przez rano przedniejsi kapłani uczynili naradę ze starszymi, z uczonymi w Piśmie i całą radą, po czym związali Jezusa, odprowadzili go oraz wydali Piłatowi. <sup>2</sup> Więc Piłat go zapytał: Ty jesteś królem Żydów? Zaś on, odpowiadając mu, mówi: Ty się wypowiedziałeś \*. <sup>3</sup> A przedniejsi kapłani wiele go oskarżali; ale on nic nie powiedział. <sup>4</sup> Zaś Piłat znowu go pytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, jak wiele świadczą przeciwko tobie. <sup>5</sup> A Jezus nic nie odpowiedział, tak, że Piłat się dziwił.

<sup>6</sup> Lecz na święto wypuszczał im jednego więźnia; tego, o którego prosili. <sup>7</sup> A był jeden, zwany Barabaszem, związany ze współwinnymi rozruchów, którzy w zamieszkach popełnili morderstwo. <sup>8</sup> Więc lud wystąpił, zawołał i zaczął prosić, aby im czynił jak zawsze. <sup>9</sup> Zaś Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecie, wypuszczę wam króla Żydów? <sup>10</sup> Gdyż wiedział, że przedniejsi kapłani wydali go z zawiści. <sup>11</sup> Zaś

przedniejsi kapłani podburzyli tłum, aby im raczej wypuścić Barabasz. <sup>12</sup> A Piłat, znowu odpowiadając, mówi im: Zatem co chcecie abym uczynił **temu**, którego nazywacie królem Żydów? <sup>13</sup> Ale oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! <sup>14</sup> Zaś Piłat im powiedział: Co bowiem, złego uczynił? Ale oni mocniej zawołali: Ukrzyżuj go! <sup>15</sup> Więc Piłat, chcąc uczynić satysfakcję tłumowi, wypuścił im Barabasz, a Jezusa ubiczował i wydał, aby został ukrzyżowany. <sup>16</sup> A żołnierze zaprowadzili go do wewnątrz dziedzińca, to jest **do** pretorium, i zwołują całą kohortę \*. <sup>17</sup> Stroją go także szkarłatem oraz **po** upleceniu, wkładają mu wieniec cierniowy. <sup>18</sup> Zaczęli go też pozdrawiać: Bądź pozdrowiony królu Żydów! <sup>19</sup> I trzcina bili jego głowę, opluwali go, i kłaniali mu się zginając kolana. <sup>20</sup> A kiedy go wyśmiali, rozebrali go ze szkarłatu oraz ubrali go w jego szaty. I go odprowadzają, aby go ukrzyżować.

<sup>21</sup> Zmuszają także pewnego przechodnia, idącego z pola Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufusa, aby poniosł jego krzyż. <sup>22</sup> A prowadzą go do miejsca **nazywanego** Golgota, co jest tłumaczone - Miejsce Czaszki. <sup>23</sup> Dawali mu też pić wino zaprawione mirrą, ale on nie przyjął. <sup>24</sup> I go ukrzyżowali, rozdzielając jego szaty oraz rzucając o nie los, co kto **miałby** wziąć. <sup>25</sup> A była trzecia godzina, **kiedy** go ukrzyżowali. <sup>26</sup> Był też wyryty nad nim tytuł jego winy: Król Żydów. <sup>27</sup> Nadto ukrzyżowali z nim dwóch rozbójników; jednego z prawej, a drugiego z lewej jego **strony**. <sup>28</sup> Więc wypełniło się Pismo, mówiące: Z <sup>TR</sup> *niegodziwcami jest policzony. Izajasz 53,12* <sup>29</sup> A **ci, co** obok przechodzili mu bluźnili, kiwając swoimi głowami oraz mówiąc: Ej! **Ty, co** obalasz Świątynię i budujesz **ją** w trzech dniach! <sup>30</sup> Uratuj sam siebie i zstąp z krzyża! <sup>31</sup> Podobnie przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie, wyśmiewając się między sobą, mówili: Innych uratował, **a** samego siebie uratować nie może. <sup>32</sup> Niech teraz Chrystus, król Izraela zstąpi z krzyża, abyśmy zobaczyli i uwierzyli. Także mu urągali **ci, co zostali** razem z nim ukrzyżowani.

<sup>33</sup> Zaś gdy była szósta godzina, w całym kraju stała się ciemność, aż do godziny dziewiątej. <sup>34</sup> A **o** dziewiątej godzinie Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: *Eli, Eli, lama sabachthani?* To jest, tłumacząc: *Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?* **Psalm 22,2; 2 Koryntian 5,21** <sup>35</sup> A niektórzy z obok stojących, **kiedy** to usłyszeli, mówili: Oto woła Eliasza. <sup>36</sup> I ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem winnym, włożył **ją** na trzcinę, i dawał mu pić, mówiąc: Pozwólcie, patrzmy czy Eliasz nadchodzi, **aby** go ściągnąć. <sup>37</sup> Zaś Jezus zawołał wielkim **głosem** i oddał ducha. <sup>38</sup> Rozerwała się także na dwoje zasłona Świątyni, od góry - aż do dołu. <sup>39</sup> Zaś setnik, stojący naprzeciwko niego, **słyszając**, że to wykrzyknął i oddał ducha, powiedział: Prawdziwie ten człowiek był Synem Boga. <sup>40</sup> Ale były też patrzące z dala niewiasty, wśród których była Maria Magdalena, Maria - matka małego Jakóba i Jozesa oraz Salome, <sup>41</sup> które kiedy był w Galilei, towarzyszyły mu i mu służyły. Nadto wiele innych, **co** razem z nim weszły do Jerozolimy. <sup>42</sup> A gdy już nastał wieczór - ponieważ było Przygotowanie \*, będące przed odpoczynkiem - <sup>43</sup> przyszedł Józef z Arymathei, wybitny radca, który sam wyczekiwał Królestwa, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. <sup>44</sup> Zaś Piłat się zdziwił, że już umarł, **po czym** zawołał setnika i go spytał, czy dawno zginął? <sup>45</sup> A **kiedy** się dowiedział od setnika, podarował ciało Józefowi. <sup>46</sup> Zaś **on** kupił sukno, zdjął go, owinął suknem oraz położył go w grobowcu, który był wyciosany ze skały. Zatoczył też kamień na drzwi grobowca. <sup>47</sup> A Maria Magdalena oraz Maria Jozesa patrzyły, gdzie został położony.

\***15,2** także: **mówisz, nazywasz**

\***15,16** czyli jednostkę wojskową

\***15,42** do rozpoczynającego się (od złożenia baranka) Święta Paschy.

**16. A kiedy minął szabat**, Maria Magdalena, Maria Jakóba oraz Salome, nakupiły wonności, aby przybyć i go namaścić. <sup>2</sup> Bardzo też wcześniej, pierwszego **dnia** tygodnia, **o** wschodzie słońca przychodzą do grobowca. <sup>3</sup> A mówiły do siebie: Kto nam odtoczy kamień z drzwi grobowca? <sup>4</sup> Więc spojrzały i widzą, że kamień jest odtoczony, bowiem był bardzo wielki. <sup>5</sup> A **kiedy** weszły do grobowca, zobaczyły młodzieńca siedzącego z prawej **strony**, odzianego białą szatą i się wystraszyły. <sup>6</sup> Zaś on im mówi: Nie lękajcie się; szukacie Jezusa Nazareńskiego, tego ukrzyżowanego; został wzbudzony, nie tutaj jest; oto miejsce gdzie go złożyli. <sup>7</sup> Ale idźcie, powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że poprzedza was do Galilei; jak wam powiedział - tam go ujrzycie. <sup>8</sup> Zatem szybko wyszły oraz uciekły od grobowca, bo ogarnęło je drżenie i zdumienie, i nikomu nic nie mówiły, bo się bały. <sup>9</sup> Zaś Jezus **gdy** wstał z martwych, rano, pierwszego **dnia** tygodnia ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem demonów. <sup>10</sup> **Zaś** ona poszła i oznajmiła **to** tym, **co** z nim byli, bolejącym oraz płaczącym. <sup>11</sup> A ci, **gdy** usłyszeli, że żyje i **że** był przez nią widziany - nie uwierzyli. <sup>12</sup> Ale po tym, w innym, zewnętrznym kształcie ukazał się dwóm z nich **kiedy** szli, podążając na pole. <sup>13</sup> A oni odeszli i opowiedzieli **to** pozostałym; i tym nie uwierzyli. <sup>14</sup> W końcu ukazał się jedenastu, **gdy** razem leżeli u stołu, oraz złajał ich niewiarę i twardość serca, że nie uwierzyli tym, **co** go widzieli wzbudzonego. <sup>15</sup> I im powiedział: Wyruszcie na cały świat i ogłoście Dobrą Nowinę całemu stworzeniu. <sup>16</sup> Kto uwierzył i zostanie ochrzczony - będzie zbawiony; zaś **ten, co** nie uwierzył - będzie skazany. <sup>17</sup> A tym, którzy uwierzyli, będą towarzyszyć \* takie znaki: W moim Imieniu będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami, <sup>18</sup> będą brać węże, nadto im nie zaszkodzi, choćby coś trującego wypili; będą nakładać ręce na chorych i będą się dobrze mieli. <sup>19</sup> A następnie, oto Pan - zaraz po powiedzeniu im **tego** - został wzięty do niebios i usiadł po prawicy Boga. <sup>20</sup> Zaś oni wyruszyli oraz zaczęli wszędzie głosić, **a** Pan współpracował oraz potwierdzał słowo poprzez towarzyszące znaki. Amen.

**\*16,17** przekład równoległy: **Zaś ci, którzy uwierzyli, będą rozumieć takie znaki.**